DZIENNIK POLSKI

Nr [illegible] Czwartek 30-go Lipca 1942 r. R. III.

NIEMCY ! - CZEKA WAS ZNISZCZENIE I ŚMIERĆ !

Szef angielskiego lotnictwa marsz. Harris w specjalnym przemówieniu radiowym ostrzegł naród niemiecki, że odtąd naloty angielskie obejmą całe Niemcy. "Naloty, których już doświadczyliście, wydadzą się Wam drobnostką wobec przyszłych bombardowań lotnictwa angielskiego i amerykańskiego. Postanowiliśmy wkrótce już - powiedział Harris - bombardować każde miasto niemieckie w noc i dzień bez względu na pogodę. Nie znajdziecie na Waszym terenie ani jednego bezpiecznego miejsca i nie potraficie się obronić. Natężenie naszych bombardowań będzie stale wzrastać w miarę rozwoju naszej produkcji. Już dziś jedna tylko fabryka amerykańska wypuszcza co dwie godziny potężny, 4-motorowy samolot bombardujący, a takich zakładów w Ameryce jest bardzo dużo. Nie kieruje nami chęć zemsty, choć pamiętamy Warszawę, Belgrad, Rotterdam, Londyn, Plymouth i Coventry, pamiętamy o 40.000-cach dzieci i kobiet angielskich, które utraciły życie wskutek niemieckich nalotów. Celem naszym jest zniszczenie siły wojennej Niemiec, by nie były w stanie prowadzić wojny. Cóż z tego, że Wasze armie odnoszą sukcesy, nie wygracie wojny w powietrzu i nie potraficie się przed nami obronić. Jedno tylko macie wyjście przed sobą, aby zachować życie : zrzucić tyranię i rządy Hitlera i zawrzeć pokój."

NA WSCHODZIE - SYTUACJA WCIĄŻ POWAŻNA.

Organ sowieckiej armii "Czerwona Gwiazda" omawiając sytuację na froncie, przedstawia swemu społeczeństwu szczerze i bez ogródek, że w rejonie Rostowa położenie jest krytyczne. Napór niemiecki zwiększa się stale, Rosjanie musieli ewakuować Rostów i walczą dziś koło Batajska o 30 km na południe od Rostowa. Rzeczoznawca angielski major Hastings stwierdza, że w obecnej ofensywie Hitler zarzucił zeszłoroczną metodę atakowania na całym froncie i stosuje w wojnie swą starą polityczną doktrynę "jeden po drugim". Dzięki koncentracji maximum sił na jednym wąskim odcinku, Niemcy uzyskują decydującą przewagę w ludziach i materiale. Zastrzegając się przed zbytnim optymizmem rzeczoznawca zwraca uwagę, że liczba jeńców rosyjskich jest bardzo mała, co dowodzi, że Tymoszenko przygotowuje się do zdecydowanej kontrakcji na innym terenie. Przypuszczalnie Tymoszenko skupi siły wzdłuż Wołgi w celu bronienia tej żywotnej arterii, a uderzenie rosyjskie nastąpi na odcinku Woroneża. Opinię angielskiego rzeczoznawcy uzupełnia i niejako popiera osąd radia w Ankarze, wykazujący ujemne strony niemieckich sukcesów w zagł. Donieckim. Tureckie koła przewidują atak rosyjski z północy - dokonany świeżymi siłami, co postawiłoby niemieckie wojska poza Donem w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa. Poza tym niemieckie linie komunikacyjne niepomiernie się wydłużają, a okupacja nowych terenów wymaga pozostawienia na tyłach silnych etapów. Zacięty opór stawiany przez Rosjan jest oczywistym zyskiem na czasie dla aliantów, gromadzących siły do rozstrzygającego uderzenia. Tyle opinia o przyszłości.

W chwili obecnej - niebezpieczeństwo zagrażające wojskom rosyjskim na południu wzrosło. Urzędowy komunikat rosyjski donosząc o opuszczeniu Rostowa mówi o walkach w rej. Batajska, gdzie Niemcy kierują swój atak na Kaukaz. Pod Siemiljańską Niemcy mimo ogromnych strat i rosyjskiego oporu przerzucili na wschodni brzeg Donu znaczne siły. Tu kierunek uderzenia jest na Stalingrad. Próby sforsowania innych przejść zostały udaremnione. Walki są niezwykle krwawe, w ciągu jednej doby stracili Niemcy 8.000 zabitych. W rej. Kałacza walki trwają jeszcze na zachodnim brzegu. Pod Woroneżem przewaga jest po stronie rosyjskiej. Czerwoni atakując przełamali linie niemieckie w dwu nowych punktach. Nieoficjalnie doniesiono, że Tymoszenko sprowadził do Woroneża nowe rezerwy. Pod Briańskiem Rosjanie utrzymali zdobyte pozycje i w ciągu dwu dni zniszczyli 100 niem. czołgów, rzuconych do nieudałych kontrataków. W Zatoce Fińskiej rosyjskie jednostki morskie zatopiły kilka niemieckich transportowców, o łącznej pojemności 19.000 ton.

W NIEMCZECH WZRASTA NIEPOKÓJ.

Mimo sukcesów rozdmuchiwanych przez propagandę, Niemcy trawione są gorączką obaw. Nerwowość ogarnęła sfery oficjalne i szerokie warstwy narodu. Pochód w Rosji nie rozprasza obaw najwyższych czynników partyjnych, bo nawet Goebels sugerował Rosji zawarcie pokoju tłumacząc, że Niemcy mają tylko jednego wroga - Anglię. Strach przed drugim frontem skłonił O.K.W. do przeprowadzenia we Francji wielkich ćwiczeń połączonych sił lądowych, morskich i powietrznych. Urlopy żołnierzy niemieckich w Holandii zostały odwołane. Strach przed powstaniem w Polsce skłonił Himmlera do wyjazdu do Gen.Gub., gdzie odbył narady z szefem Gestapo Kriegerem i dowódcami szturmówek, rzekomo odnośnie sytuacji w lubelskim. Sfery dyplomatyczne Berlina objawiły również żywy niepokój na tle ostatniej mowy Cordella Hulla. Prasa ocenia ją jako "środek agitacyjny na kraje okupowane", a dr.Dietrich złorzecząc Hullowi tłumaczy narodom ujarzmionym "że zwycięstwo Anglosasów nie będzie gwarancją pokoju dla Europy, bo tylko jedność ludów europejskich może wszystkim zapewnić spokój i dobrobyt". Teorje Herrenvolku - jak widać - powoli się zarzuca i zaprasza wszystkie narody do tak "zacnego" hitlerowskiego grona. Pozatym w myśl wywodów Dietricha, Ameryka jest winna wywołania tej wojny. Gdyby nie Roosevelt i jego wpływ na Polskę, konflikt niemiecko-polski byłby zlokalizowany i do wojny światowej by nie doszło.

Widmo głodu jest również zmorą kół rządowych. Dr.Clodius bawi w Budapeszcie, gdzie żądając zboża propaguje "nowy ład rolniczy". W Sofii pod przewodnictwem Niemiec odbywa się zebranie przedstawicieli kolei państw osi, na którym próbuje się złagodzić rosnący kryzys transportowy. Okupowane tereny a zwłaszcza ich rolnictwo mają być uporządkowane przez dwóch dowódców szturmówek, mianowanych wysokimi dygnitarzami w Ministerstwie Rolnictwa. Widzimy więc, że ludzie Himmlera opanowują coraz to inne resorty życia państwowego. Korespondenci neutralni donoszą o nastrojach niemieckiego społeczeństwa, które niespokojnie i z trwogą komentuje przeciągającą się wojnę. Nawet ludzie nie mający nikogo ze swoich na froncie narzekają na wojnę i wyrażają swe obawy o jej wynik. Ostatnio gauleiter Bürckel wystąpił ostro przeciw sianiu defetystycznych plotek na temat frontu czy stosunków w kraju, gromiąc wysiadujące po kawiarniach żony żołnierzy, które są - jego zdaniem - źródłem niepokojących pogłosek i głównym elementem defetyzmu.

Na tle tych nastrojów trafną wydaje się opinia wypowiedziana przez prezydenta Czech - Benesza, że jeśli do października Niemcy nie pokonają Rosji, niewątpliwie wystąpią znowu z ofertami pokojowymi, będącymi równie bezczelnymi jak poprzednie, ale które mają przedstawić społeczeństwa rząd Rzeszy jako czynnik owiany tendencjami pokojowymi.

Szwedzki "Upsala Tidning" wyraża swe przekonanie, że obecnie Niemcy znajdują się w gorszym położeniu, niż Rzesza w 1918 roku. Wtedy istniały dwa ośrodki władzy: dynastia i parlament, dziś całą władzę zagarnęła partia, a Himmler jest najważniejszym po Hitlerze człowiekiem. Taki stan budzi niezadowolenie w wojsku, które będzie usiłowało wyzwolić się z pod władzy partii tym silniej, im niepowodzenia niemieckie będą wyraźniejsze. Sytuacja militarna Niemiec nie jest dobra, Rosja nie jest pobita, a dla obrony Zachodu potrzeba dużych sił lotniczych, tak potrzebnych na Wschodzie. Wkrótce wejdą w grę ogromne siły Ameryki, co może spowodować katastrofę.

NA INNYCH FRONTACH.

W Egipcie na odcinku północnym wojska brytyjskie niespodziewanie uderzyły na wroga, zdobywając nowe pozycje i biorąc jeńców. Operacja ta miała charakter ograniczony i obecnie wszelkie walki ustały. Tylko patrole i artylerja objawiają swą działalność. Korespondenci oceniają przerwę w walkach jako stan pełen wyczekiwania, obie strony przygotowują się ich zdaniem do ostatecznej rozgrywki. Lotnictwo aliantów jest bardzo czynne, bombarduje Tobruk, Kretę i linie komunikacyjne wroga. Nad Maltą zestrzelono 12 niem. samolotów, na morzu Śródziemnym zatopiono 2 włoskie statki.

Na Zachodzie brytyjskie lotnictwo atakowało linie kolejowe w rejonach Lille i Paryża, w szczególności zniszczono wiele lokomotyw. W ciągu dnia samoloty angielskie ponownie operowały nad terenem Rzeszy, według wiadomości niemieckich atakowano znowu Hamburg. Miasto to wczasie ostatniego nalotu doznało olbrzymich szkód. Radio rzymskie określiło nalot jako najbardziej niszczycielski w czasie tej wojny. Według ostatnich szczegółów podanych przez R.A.F. na Hamburg zrzucono setki dwutonówek i wzniecono 175 pożarów. Dzisiejsze ranne wiadomości mówią o trwającym do tej chwili pożarze miasta. Niemcy dokonali nalotu na Anglię zakrojonego na stosunkowo większą niż zazwyczaj skalę. W środkowej i wschodniej części Anglii oraz w okolicach Birmingham wybuchło kilka pożarów. Kilka samolotów dostało się nad Londyn i wyrządziło pewne szkody. W nalocie brało udział 70 maszyn, z czego zestrzelono 10 aparatów.

Na FUNDUSZ PRASY: "Grunwald"-40, "BOMBA"-40, "Władysław"-50, "M.P."-10, "Julek"-500 kopert.

---oooOOOooo---